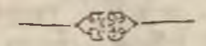
№ 275. Piątek 30. Listopada 1855. Rok Gazecie 45.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.
Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLAD.



MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Wiédeń, 23go listopada. Dnia 24. listopada 1855 wyjdzie w c. k. nadwornej i rzadowej drukarni w Wiédniu i będzie rozesłany XLIII. zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 196. Dekret ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia z 2. listopada 1855, którym się obwieszcza rozwiązanie fakultetu jurydycznego i cywilnego w Ołomuńcu na mocy najwyższego postanowienia z 10. sierpnia 1855 i niektóre przepisy, wydane ku wykonaniu odnośnych najwyższych rozporządzeń.

Nr. 197. Rozporządzenie ministerstw sprawiedliwości i handlu z 7. listopada 1855, obowiązujące uksiążecone hrabstwo Tyrol i Vorarlberg, następnie Wielkie księstwo Siedmiogrodzkie, tyczące się podwójnego zakresu działania co do toku instancyi przeciw decyzyom sądów pierwszej instancyi, przeznaczonych do wykonywania sądownictwa handlowego w sprawach administracyjnych.

Nr. 198. Rozporządzenie ministerstw sprawiedliwości i skarbu z 9. listopada 1855, obowiązujące cały obwód państwa, tyczące się umorzenia obligacyi węgierskiej kamery nadwornej, węgierskich obligacyi liwerunkowych srebra kościelnego, węgierskich rewersów liwerunkowych zboża, a nakoniec obligacyi węgierskiego długu kameralnego.

Nr. 199. Dekret ministerstwa skarbu z 13. listopada 1855, obowiązujący wszystkie w powszechnym okręgu celnym objęte kraje koronne, tyczący się sposobu oznaczania stęplem kolorowym wprowadzonych do apretowania towarów tkanych.

Nr. 200. Dekret ministerstwa skarbu z 14. listopada 1855, tyczący się celnego postępowania z przybywającemi morzem w koszach winami cypryjskiemi.

Nr. 201. Dekret ministerstw spraw wewnętrznych i sprawiedliwości z 22. listopada 1855, obowiązujący wszystkie kraje koronne z wyjątkiem Pogranicza wojskowego, którym się obwieszcza nanowo wydany najwyższem postanowieniem z 3. czerwca 1834 przepis względem okucia aresztantów, i nakazuje ściśle jego przestrzeganie we wszystkich karnych zakładach i karnych sądach krajów koronnych.

Sprawy krajowe.

(Przyczyny drożyzny i środki zaradcze. — Wsparcie fabrykantom szkła w Wenecyi. — Skupienie koni do Krymu. — Ułatwienie handlu z Neapolem.)

Wiédeń, 25. listopada. Korespondencya austryacka pisze: Użalania się na teraźniejszą drożyznę są niemal w całej Europie powszechne. Pomijamy tu owe konieczne podwyższenie cen wynikające z narodowo-ekonomicznych stosunków i z coraz większej konsumcyi: takie podwyższenie się cen ma swoje właściwe przyczyny; może to nastąpić w najspokojniejszych nawet czasach i po najobfitszych żniwach; organiczna czynność sił roboczych usiłuje w takim razie wyrównać ile możności te stosunki.

Owa zaś drożyzna, która dopiero od niedawnego czasu stała się wszędzie bardziej niż kiedykolwiek dotkliwą, zdaje się być wypadkiem tylko chwilowym, zwłaszcza że powstała z przyczyn przemijających.

Mianowicie przyczyniły się do tego średnie, a po części złe nawet żniwa w Europie i przeciąganie się wojny, przyczem także i rosyjski zakaz wywozu zboża uwzględnić należy. Zboże jednak, jako główny środek wyżywienia ludności wpływa przeważnie na ceny wszelkich innych artykułów, a za tem idzie także i podrożenie potrzeb zbytkowych.

Przykry to bez wątpienia stan rzeczy, lecz odwrócenie tej klęski nie leży w mocy żadnej władzy rządowej. Rząd ją może tylko złagodzić i ułatwieniem środków transportu znośniejszą uczynić. Każdy, komu tylko znane są żywotne warunki publicznych zabiegów ekonomicznych łatwo to pojmie, że niepodobna rządowi posunąć się do gwałtownego wstrzymania wszelkiego wywozu, do wymuszenia przedaży nagromadzonych zapasów zboża, do zatamowania zabiegów w tej mierze spekulacyjnych i do ustanowienia tak zwanej ceny maksymalnej. Wszelkie bowiem takie środki sprowadziłyby tylko przeciwny dobremu zamiarowi wypadek. Jakoż zostanie to raz na zawsze zasadą niewzruszoną, że szanować należy wszelkie stosunki własności i prawych zabiegów handlowych, a nadto i czuwać jak najusilniej nad swobodnym ich rozwojem organicznym.

W takim składzie rzeczy, a mianowicie w chwili obecnej wypadałoby przedewszystkiem podać zachętę do prywatnej dobroczynności. Ludzie niemniej szczególni jak i osobne korporacye mogłyby w tym względzie przynieść pomoc znakomitą. Z wielu już miejsc donoszą o tworzeniu się takzwanych Towarzystw taniej żywności i o pomyślnych skutkach chwalebnych tych usiłowań. W Pradze odnowiło się teraz takie Towarzystwo, a we Lwowie zawiązało się pierwotnie; władze zaś rządowe popierają z całej siły dążności tak chwalebne.

Zasada przewodnicząca tym zakładom jest wiadoma: żywność najpotrzebniejszą zakupuje się hurtem, a przeto po cenach ile tylko być może najsłuszniejszych, i rozsprzedaje się ją drobiazgowo familiom szczególnym stosownie do ich wkładki, po odtrąceniu jedynie tylko kosztów administracyi i bez najmniejszego zysku odrębnego. Pożyteczność więc takich zakładów jest widoczna, zwłaszcza że inaczej musiałaby ludność mniej zamożna płacić nierównie wyższe ceny utrzymujące się w zwyczajnym handlu drobiazgowym, i co jest dla niej rzeczą bardzo uciążliwą. Wziąwszy tylko na przykład pod rozwagę teraźniejsze wysokie ceny cukru, tedy Towarzystwo taniej żywności mogłoby łatwo do tego doprowadzić, że w drobiazgowej przedaży dostarczałoby familiom wspomnionym cukier po cenach umiarkowanych, nie doliczając dodatkowej opłaty teraźniejszej.

Zakłady te wzmogłyby się tem bardziej jeszcze, gdyby dobroczynność prywatna przyszła im wcześnie w pomoc. Kapitał w tym zamiarze wniesiony nie zniknie jak inne dary szczodrobliwe; zostawać będzie w ciągłym obrocie handlowym, przysłuży się dobrze ogółowi i wyjedna coraz tańsze ceny. Oby przytem nie uchylali się z czynną swą pomocą mieszkańce zamożniejsi, a natenczas i koszta administracyi w bardzo znacznej części odpadną.

— W Wenecyi zawiązało się nowe stowarzyszenie wzajemnego wspierania się fabrykantów towarów szklannych i robotników, a statuta w tej mierze otrzymały już najwyższe potwierdzenie. Stowarzyszenie wspomnione ma nietylko wspierać podupadłych, lecz oraz zachęcać fabrykantów i robotników do ciągłego postępu w ich sztuce. Rzecz to dla Wenecyi tem ważniejsza, zwłaszcza że się tam około 4000 ludzi oddaje tej przemysłowości.

— Ze strony rządu angielskiego wysłano do Wiédnia trzech oficerów, a mianowicie pp. White, Witmann i Gaddard dla zakupna koni wojskowych. Objeżdżają oni kolejno kraj węgierski, a zakupione konie spędzają do Pesztu, zkąd co tydzień odchodzi pewna liczba koni do Krymu. Przez zimę spodziewają się zebrać większą ich liczbę, a z początkiem wiosny nadchodzącej odejdzie większy na raz transport na miejsce swego przeznaczenia.

— Dla ułatwienia komunikacyi między Neapolem i Austryą przyzwolił rząd królewski obojga Sycylii na wolny dla austryackich poddanych przyjazd do kraju nawet z paszportami niemającemi widymaty poselskiej, jeźli te wystawione są w takich miejscach, gdzie nie ma ani poselstwa, ani agenta konzularnego. Na mocy rozporządzenia ministeryalnego zachowane będzie i w Austryi wzajemne w tym względzie postępowanie.

Hiszpania.

(Projekt reformy celnej. — Doniesienia telegraficzne.)

Gazeta Madrycka z d. 18. listopada zawiera projekt do ustawy względem reformy cła, który minister finansów przedłożył Kortezom d. 16. listopada. Projekt ten zawiera trzy rozdziały. Pierwszy wyznacza powszechną taryfę przywozu i wywozu; drugi odnosi się do fabryk bawełny i postanawia, że z d. 1. stycznia 1861 mają być zniesione wszystkie zakazy; trzeci określa prawa rządu, który na przyszłość w ciągu sesyi Kortezów nie może wydawać żadnych rozporządzeń tyczących się taryfy. Jeźli Kortezy nie są zebrane, to wolno rządowi w pewnych nagłych przypadkach rozporządzić środki za konieczne uznane, ale musi w przeciągu miesiąca uwiadomić o

tem kongres, który je osobną ustawą potwierdzi, albo nakaże ich zniesienie.

Depesza z Madrytu z d. 22. listopada tak opiewa: „Parostatek „Europa“ odpłynie d. 3. grudnia z Kadyxu do Ameryki. — Minister finansów oświadczył w Kortezach, że sprzedaż dóbr narodowych od bywa się pomyślnie w całej Hiszpanii. — Zupełna spokojność.“

Anglia.

(Poczta londyńska: Król Sardyński oczekiwany. — Instytut Birmingham and Midland. — Sprawozdanie syndyków o zaburzeniach w Hyde Parku. — Ustawa o cudzoziemcach.)

Londyn, 23. listopada. Król Sardyński ma tu przybyć, jak *Morning Post* donosi w pierwszym tygodniu grudnia. Pobyt jego potrwa tu tylko pięć dni. Królowa przyjmie go w Windzorze.

Książę Albert założył przedwczoraj w Birmingham kamień węgielny na Birmingham and Midland Institute. Zakład ten, którego prezydentem jest lord Cathorpe ma na celu popierać literackie i umiejętne wykształcenie. Gmach ten będzie zawierać bibliotekę, czytelnię, naturalno-historyczne muzeum i zbiory przedmiotów sztuki i przemysłu. Prócz tego będzie założona szkoła ornamentyki i będą się odbywać odczyty, tudzież dyskusye w umiejętnych i literackich przedmiotach.

— Trzej syndycy (Recorders), których zaszczycono poruczeniem rozpoznania postępku policyi w obec ludu dnia 1. lipca r. b. w Hydepark (chodziło w ów czas o wiadomy protest tłumny przeciw ścisłemu święceniu niedzieli), ukończyli już swoją czynność, i przedłożyli dziś dokładne sprawozdanie w tej mierze. W niem przyznają obu stronom słuszność i zarzucają niesłuszność, wyliczając wypadki, w których niektórzy urzędnicy policyjni postąpili sobie nie należycie i karygodnie przeciw publiczności, a inne znów, w których policya mimo doznanej obelgi zachowała się z wszelką przyzwoitością i umiarkowaniem. Całą tę sprawę wyjaśnia najlepiej następujące zakończenie tego obszernego sprawozdania: „Po dokładnem rozpoznaniu skarg nam przedłożonych, uznaliśmy za nasz obowiązek donieść o złem zachowaniu się niektórych członków z korpusu policyjnego. Jest-to wypadek, nad którym bardzo ubolewać przychodzi, zwłaszcza, że korpus pomieniony zjednał sobie potąd jak najlepszą opinię. Lecz jeżli były jakie nadużycia, tedy z drugiej strony złożyli inni członkowie tej korporacyi, także i dostateczny dowód ogledności i umiarkowania, a chociaż niektórzy z nich zasługują na naganę, to w ogóle zawdzięczyć jednak należy usiłowaniom policyi, że zapobieżono nieszczęśliwym wypadkom w parku, i że leżącą w pobliżu jego własność od wszelkiej szkody zachowano. Zastanowiwszy się nad całem zdarzeniem dnia tego, możemy sumiennie oświadczyć, że według zdania naszego nie ma żadnego słusznego powodu do ujmy zaufania publicznego do czynności i użyteczności policyi w mieście stołecznem, a które-to zaufanie polega na 26cioletniem doświadczeniu.“

— „Co jest ustawa o cudzoziemcach?“ mówi *Morning Post*: „Nic innego, jak tylko potrzebne dla bezpieczeństwa państwa urządzenie policyjne. Akt z roku 1793, wydany w takim czasie, w którym tysiące cudzoziemców cisnęły się do kraju, był w swych postanowieniach bardzo ścisły. Zmuszał wszystkich cudzoziemców wpisywać się w rejestr, zaopatrywać w paszporta i trzymać się stałego miejsca pobytu i upoważniał sekretarza stanu wydalać ich pisemnym rozkazem (warrant) z kraju. Jeżeli cudzoziemiec wzbraniał się odejść, można go było uwięzić. Właściciele domów, którzy cudzoziemcowi dawali u siebie przytułek, narażali się na wielkie kary pieniężne.— W roku 1830 przeszedł akt przepisujący rejestrowanie wszystkich do kraju przybywających cudzoziemców; ale że na nierejestrowanie nie położono żadnej kary, została ustawa martwą literą. Nie można też uważać w ustawie względem cudzoziemców z roku 1848; a która w roku następnym (1849) zgasła, rozporządzenia tyrańskiego lub inkwizytyrcznego. Upoważniała wprawdzie sekretara stanu rozkazać cudzoziemcowi, ażeby się wyniósł z kraju, ale zaprowadziła oraz prawo apelacyi, które jak możemy wnosić, będzie przyjęte w mające się przedłożyć przez teraźniejszy rząd rozporządzenie. Na mocy aktu z roku 1848 otrzymał cudzoziemiec, przed swem oddaleniem, pisemne zawiadomienie przepisanego mu wykroczenia, a jeżli zdołał na nie odpowiedzieć albo się uniewinnić, miał prawo być słuchanym przed tajną radą państwa (privy Council) i kazać świadkom złożyć za siebie przysięgę. Tymczasem mógł każdy sędzia puścić go za rękojmią na wolną stopę. W ten sposób prowadzono zwykłą indagacyę, by uniknąć nawet pozornego wykonywania jakowej władzy samowolnej. Szkoda, że przy wybuchnięciu wojny nie odnowiono tego aktu. Rząd lorda Aberdeena jednak wstrzymywał się od tego, a jeżliby następcy jego byli zmuszeni przywrócić ustawę na cudzoziemców, tedy nie spadnie na nich za to żadna nagana; wina będzie cięzyć na czerwonych republikanach i na związanych z nimi radykalistach.“

Francya.

(Poczta paryska: Wjazd Króla Sardyńskiego do Paryża. — Książę Cambridge odjechał. — Cesarzowa opiekunką zakładów wychowawczych legii honorowych. — Budżet kolei żelaznych. — Piekarnie przenośne. — Pomnożenie kawaleryi i rozporządzenia wojskowe.)

Paryż, 23. listopada. Zdarzeniem dnia dzisiejszego jest przybycie Króla Sardynii do Paryża. Publiczność witała Króla z całą uprzejmością, a Cesarz kazał oddawać swemu dostojnemu Gościowi wszelkie honory zwyczajne przy podobnych sposobnościach. Książę Napoleon, ministrowie, wielu wysokich urzędników państwa i grono strojnych dam, przyjmowali Króla, który wyjechawszy o god. 4tej zrana z Lugdunu, przybył po god. 1. na świetnie ozdobiony dworzec kolei żelaznej. Król był w uniformie huzarskim, który jeszcze więcej podnosił jego męzką piękność. Podczas pobytu Króla na dworcu kolei żelaznej, grała muzyka gwidów sardyński hymn narodowy. W świcie króla znajdowało się oprócz adjutanta Cesarza jeszcze kilku urzędników dworu francuskiego, którzy naprzeciw Jego król. Mości aż do Marsylii wyjeżdzali, tudzież książę Grammont, ambasador francuski w Turynie. W dziesięć minut po god. 1. opuścił Król dworzec kolei żelaznej. Naprzód jechali gwidy gwardyi cesarskiej, za nimi postępowało ośm do dziesięciu powozów ze świtą Króla, który z księciem Napoleonem siedział w ostatnim powozie. Powóz królewski otaczała gwardya stu; orszak ten zamykali kirysyery gwardyi. W dworcu kolei żelaznej stała infanterya gwardyi. Szpaler od dworca kolei żelaznej aż do wybrzeża tworzyły wojska liniowe. Na wybrzeżu w ulicy Rivoli, gdzie wszystkie domy były uroczyście chorągwiami ozdobione, tworzyła publiczność szpaler. Orszak królewski przybył wkrótce po godzinie 2. do Tuileryów, gdzie Cesarz i Cesarzowa oczekiwali gościa swego. Ludwik Napoleon wyszedł naprzeciw Króla aż na schody honorowe i uściskał go. Król mieszka w pawilonie Marsan, część świty królewskiej w hotelu Londres. PP. Cavour i d'Azeglio zajęli mieszkanie w hotelu Louvre. Król Sardynii zabawi ośm dni w Paryżu; program festynów jeszcze nie ogłoszony. To tylko pewna, że miasto Paryż wyprawi na cześć Króla wielki festyn i że Cesarz i Król będą na koncercie, który ma być dany w przyszłą sobotę w pałacu wystawy. Ztąd uda się Król, jak wiadomo do Londynu i do Bruxeli. Wracać będzie jak mówią na Kolonię, Moguncyę i Szwajcaryę. Król wygląda bardzo dobrze i trudno poznać, że niedawno odbył ciężką chorobę. Powietrze nie sprzyjało wjazdowi Króla.

Książę Cambridge opuścił wczoraj wieczór Paryż.

Cesarz chcąc małżonce swojej dać szczególny dowód swego przywiązania, oddał zakłady wychowawcze legii honorowej, które znowu nosić będą nazwę: „Cesarskie domy Napoleona“ pod opieke Cesarzowej, a wielki kanclerz legii honorowej ma przedkładać Jej Mości Cesarzowej co roku sprawozdanie o położeniu i potrzebach tych zakładów.

— Podczas przedwczorajszego przeglądu gwardyi wystąpił Cesarz z wielką wstęgą szwedzkiego orderu Serafina. — Według budżetu użyje państwo w przyszłym roku 20.785.999 fr. na budowę kolei żelaznej. — Niejaki Koronikowski wynalazł bardzo łatwo przenośną piekarnię polową, która w 24 godzinach może dostarczyć 20.000 funtów chleba. Miał już posłuchanie u Cesarza i u księcia Napoleona i wchodzi teraz w umowę z rządem względem użycia swego wynalazku, na który uzyskał przywilej.

— Teraz zajmują się w Paryżu bardzo gwardyą cesarską. Już nie ma wątpliwości, że stan kawaleryi będzie pomnożony. Sprawę tę przedłożono już pod rozpoznanie Jego Mości Cesarza. Wielkie roboty przedsiębiora w szkole wojskowej, i będzie można umieścić w niej 10.000 piechoty, 6 kompletnie uzbrojonych bateryi i 2000 koni. Słychać, że wielka jeneralna kwatera całej gwardyi cesarskiej ma tam być umieszczona. — Dla powracających z Krymu gwardyi, przygotowują jak słychać świetne uroczystości. Wojska te wejdą do Paryża przez bateryę de l'Etoile, a Cesarz będzie je przyjmować w Tuileryach z wielkiego pawilonu i będą defilować przed Nim.

Belgia.

(Książęta Orleańscy w przejeździe.)

Bruxela, 23. listopada. Książę Aumale i książę Joinville przejeżdzali dzisiaj przez Belgię w powrocie z Anglii. Udając się z największym pośpiechem do Włoch do swej matki, której stan zdrowia, luboć nie jest niebezpieczny, obudza jednak obawę.

Włochy.

(Książę Carignan zastępuje Króla. — Działa z Krymu. — Konkordat z Portugalią. — Szczegóły ujęcia Manciniego.)

Podczas nieobecności Króla Sardynii poruczono księciu Eugeniuszowi Carignan kierunek spraw państwa. — Sardyński parostatek „Governolo“ przybył do Genuy z dwoma w bitwie nad Czerną zdobytemi działami rosyjskiemi.

— Berliński dziennik *Zeit* donosi pod dniem 13. listopada z Rzymu, że między Stolicą Apostolską a dworem Portugalskim zawarty został konkordat, mocą którego ostatecznie załatwioną jest kwestya sporna względem obsadzenia biskupstwa w Indyach.

— Wieść o ucieczce znanego Manciniego jednego z najniebezpieczniejszych agentów Mazziniego obiegała niedawno w dziennikach. Skazany na kilka lat do robót publicznych w procesie o zdradę stanu z 15. sierpnia 1853, udał szaleństwo, wzięto go więc do szpitalu, tu opatrzył porę i umknął szczęśliwie. W celi swej zostawił uchodząc kartkę z oświadczeniem, że opuszcza Włochy na zawsze i udaje się do Ameryki. Czynność władzy zdołała wkrótce wyśledzić go w Rzymie i dnia 13. listopada pochwycić wraz z drugim kolegą jego, imieniem Lucenti. W domu przy Contrada Laurina, gdzie mieszkali utrzymywali schadzki demagogów. Powiodło się także przytem zabrać ważne bardzo papiery tudzież listę spiskowych. Zamiary spiskowych miały być podobne, jakie miało przytłumione towarzystwo Marianny we Francyi. Współwinowajca Manciniego Lucenti miał za czasów anarchyi w poleceniu poprzelewać dzwony kościołów na działa, moździerze, za powrotem porządku udało mu się nietylko

uzyskać ułaskawienie lecz oraz nowe polecenie odlewać napowrót działa na dzwony.

Niemce.

(Wiadomości bieżące. — Wieczory u ambasadora angielskiego w Franfurcie. — Konferencye mennicze zbierują się. — Ambasador rosyjski odjeżdża z Hanoweru.)

Berlin, 24. listopada. *Kreuzzeutung* zapewnia, że wszyscy szefowie wszystkich niegdyś bezpośrednio do rzeszy niemieckiej należących domów pruskich zajmą miejsce w izbie pierwszej.

Frankfurt, 23go listopada. Sir *A. Malet*, ambasador angielski przy Związku niemieckim otworzył przedwczoraj świetnym wieczorem recepcye tygodniowe w swych salonach. — Senator *Bernus*, pełnomocnik Frankfurcki przy niemiecko-austryackiej konferencyi menniczej odjeżdża na przyszły tydzień do Wiédnia.

Hanower, 20go listopada. Król przyjmował dzisiaj rosyjskiego ambasadora barona *Budberga* w osobnej audyencyi i przyjął z rąk jego pismo Cesarza Rosyi, odwołujące go z dworu królewskiego.

Dania.

(Canrobert oczekiwany.)

Dziennik *Hamburg. Corresp.* podaje następującą depeszę telegraficzną z **Kopenhagi** z d. 23. listopada: „Jenerał *Canrobert* przybędzie tu jutro przed południem i wysiądzie w hotelu angielskim. W poniedziałek przyjmowany będzie u Króla na zamku Christiansburg.“

Rosya.

(Kongres dyplomatów rosyjskich zapowiadają. — Szkoła marynarki.)

Z Berlina z dnia 21. listopada donoszą telegrafem do dziennika *Morning Chronicle*: „Ambasadorowie Rosyi w Berlinie i Wiédniu mają wyjechać wkrótce do Petersburga. Słychać, że w Petersburgu a nie w Warszawie odbędzie się zgromadzenie dyplomatów rosyjskich. — Szkoły marynarki w Mikołajewie otrzymają większą liczbę elewów i będzie utworzonych sześć nowych batalionów marynarki dla skompletowania załogi dawnej floty czarnego morza.“

Azya.

(Domowe zamieszki w Indyach.)

Do Londynu nadeszły następujące wiadomości z Bombay sięgające po dzień 17. października. Spory religijne w Oude i powstanie Santalów wznieciają jeszcze niemałą obawę. Wprawdzie przy obchodzie uroczystości Mohurrum w Lucknow skończyło się tylko na samem zgorszeniu ulicznem, lecz zato w stronach północnych królestwa w okolicy Khyrabadu przyszło do krwawych zajść między Hindami a Mahomedanami. W niedalekim zaś od Lucknów powiecie, przepełnionym fanatycznemi muzułmanami, przybiera obecny stan rzeczy charakter co raz groźniejszy. W Schowke wystąpił pewien „moulavie“ (najwyższy kapitan Mahomedanów) imieniem Ameen-Ali publicznie i zagrzewał lud prosty, by pod jego wodzą wyruszył niezwłocznie ku Fyzahad i zburzył do szczętu tameczną świątynię hinduskiego boga-małpy Hunooman. Sześć tygodni przedtem jeszcze siliło się kilku fanatyków mahomedańskich najść przemocą świątynię tę, lecz waleczni Hindowie odparli ich wówczas po krwawej porażce. Obrażona duma rodowa i nienawiść religijna mahomedanów rozsrożyła się po tym wypadku do najwyższego stopnia, tem więcej gdy nagle rozeszła się wieść, że świątynia tego bożka hinduskiego stoi na rozwalinach meczetu mahomedańskiego. Z powszechnego tego wzburzenia umysłów korzystał najwięcej Ameen-Ali moulavie małego miasteczka w pobliżu Lucknow, zachęcając otwarcie mahomedanów do wstępnej wojny przeciw Hiudom. Już liczne otoczyły go zgraje fanatyków, gdy w tem zdawał się sam zmieniać swój zamysł i udał się niespodzianie do Lucknow. Dwór zapewniał urzędowo, że został schwytany i pod straż ujęty; lud jednak utrzymywał powszechnie, że tak król jak i jego durbar są z Ameen-Alim w porozumieniu, i że podczas całego jego pobytu w Lucknowie nie zaniechano żadnych środków, ażeby rozdmuchać więcej jeszcze fanatyzm i zawiść Muzułmanów. Nietylko więc rozszerzano różne pisma podburzające, lecz wysłano oraz do bazaru kilku przebiegłych podżegaczy, którzy najdziwniejsze wieści o świątynie Hunooman i Hindach rozsiewali. Między innemi wystawili na widok publiczny koran, którego Hindowie mieli zedrzeć z piersi pewnego męczennika, opluć i ztratować. Ameen-Ali sam zaś mimo tej tak ostrej na pozór straży uszedł z Lucknowa, a cztery dni po dokonanej ucieczce zawiadomiono dopiero króla, który największe udając oburzenie wysłał natychmiast pod wodzą najznakomitszych jenerałów liczne wojska za niebezpiecznym zbiegiem i polecił najusilniej dostawić go żywcem lub trupem. Ameen-Ali tymczasem otoczył się znowu tłuszczą fanatyczną mahomedanów i ujął dwóch gońców królewskich, którzy go do powrotu w imieniu rządu wzywali. Zamiast więc teraz ogłosić Ameen-Alego zdrajcą stanu, jenerał głównodowodzący wojskiem wszedł z nim w układy i następującą zawarł ugodę: „Wojska w pogoń wysłane powrócą spokojnie do Lucknow, Ameen-Ali zaś zachowa się miesiąc cały spokojnie. Po upływie miesiąca zaś wyda sam durbar za wstawieniem się zawierającego ugodę jenerała, by świątynia Hanooman została zniesiona, a na jej miejsce by stawiono meczet mahomedański. Gdyby zaś durbar żadną miarą do żądania tego skłonić się niezechciał, natedy wolno jest Ameen-Alemu najść zbrojnie tę hindską świątynię i zniszczyć ij zburzyć ją zupełnie.“ Luboć już czas ów wyznaczony upłynął, niewiadomo dotąd nic o dalszych wypadkach. Lecz gdyby przyszło koniecznie do ważniejszych zajść między obiema religijnemi stronnictwami, niepodpadałoby wcale wątpliwości, że waleczni a silni jednością myśli między sobą Hindowie odniosą zwycięstwo. Zawsze jednak ucierpiała by wielce przy podobnych zamieszkach kompania indyjska. Spodziewają się przeto dobitnego w tej mierze przemówienia jeneralnego gubernatora a nawet wcielenia królestwa Oude do posiadłości indo-angielskich. O świeżo wydanem piśmie ulotnym pewnego mulawiego utrzymują, że było pierwotnie pisane w języku perskim i że tylko dla większego rozszerzenia między wiernymi przełożono je na język hindostański. Luboć 300 exemplarzów pisma tego pochwycono zaraz w miejscu nakład t. j. w Cawupore; obiega przecież w znacznej liczbie po Agrze i po prowincyach wyżej położonych.

Z teatru wojny.

Doniesienia z-nad czarnego morza.

(Korespondencya angielska z Sebastopola. — Wiadomości bieżące. — Korespondencye z Kamieszy. — Powrót z-pod Kinburna. — Załoga kinburnska; Wycieczki lądowe i morskie. — Ruchy wojenne Omer Baszy. — Dażenie ku Kutaisy. — Oddział posiłkowy wychodzi z Batum.)

Times zawiera korespondencye z Sebastopola z dnia 6. listopada. Dnia 5. obchodzono w obozie angielskim rocznicę bitwy pod Inkiermanem. Lekka dywizya zapaliła pod wieczór kilka z Sebastopola przywiezionych beczek smolnych i wyprawiła pochód z wachlami. Inne dywizye angielskie poszły za tym przykładem, i niebawem zajaśniał cały obóz ogniem, przedstawiając widowisko jakby z fantazyi szkoły hiszpańskiej. Rosyanie, z których strony zapowiadano przez kilka tygodni powtórzenie strasznego ataku, zachowali się spokojnie. Francuzi trudnią się jeszcze zawsze pochodami, musztrą i inspekcyami; zresztą wszystko cicho. Przybyły z powrotem z Kinburnu francuskie i angielskie wojska stoją od tygodnia w zatoce, i dotychczas nie wysiadły na ląd. Mówiono powszechnie, że niezwłocznie będą użyte do nowej wyprawy na Kaffę. Jakoż kapitan Osborne jest w samej rzeczy bardzo czynny na morzu azowskiem i niepokoi we wszystkich kierunkach wybrzeża rosyjskie; ztem wszystkiem ani Genicza, ani Arabat nie są dotychczas w ręku sprzymierzonych, a jak lód przeszkodzi okrętom zbliżyć się do wybrzeża, mogą Rosyanie używać bez przeszkody swej drogi na przylądek Arabatu podobnie jak przeszłej zimy. Z Kaffy mianoby blisko do Arabatu, a cały półwysep Kerczu dostałby się w ręce sprzymierzonych. Admirałowie angielscy przymawiali mocno za expedycyą do Kaffy, ale znaleźli wielki opór, a w końcu telegrafowano do Paryża i Londynu, ażeby tam stanowczo tę sprawę rozstrzygnięto. Francuzi otrzymali znaczne posiłki, każdy pułk 450 ludzi, tak iż wszystkie straty i dymissye są dostatecznie zastąpione. Gwardya odbyła d. 5. przed swem odejściem rewię; również inne pułki powrócą do Francyi po kolei, jak do Oryentu przybyły. Natomiast przybyła nowa liczna dywizya Chasseloup-Laubat i brygada Jamin. Zuawy i legia cudzoziemska pozostaną. Liczny korpus francuski rozłożył się znowu obozem pod Inkiermanem. Z kawaleryi angielskiej wsiedli już na okręta dragoni gwardyi i ósmy pułk huzarów dla przezimowania gdzieindziej. Sir Colin Campbell odjechał do Anglii, a jenerał Camero dowodzi teraz dywizyą Szkotów. Książę Newcastle powrócił dnia 5. do Krymu z swej wycieczki do Suchum-Kale i Czerkasyi i Trebizondy.

— Dziennik *La Presse* zawiera następującą korespondencyę z Kamieszy z 6. listopada. Przed kilkoma dniami powróciła flota z pod Kinburnu. Admirał wysiadł niezwłocznie na ląd i w poczcie oczekujących go u wybrzeży oficerów ze sztabu Pelissiera pośpieszył do głównej kwatery, gdzie wkrótce po przybyciu także i admirała Lyons odbyła się narada wojenna. Dowiadujemy się teraz wielo ciekawych szczegółów z wyprawy na Kinburn. Rosyanie ujrzawszy po raz pierwszy łodzie kanonierskie, nie wiedzieli wcale jak sobie postąpić z niemi. Sądząc, że nieprzyjaciel niemi wylądować zamierza, obsypali je gradem kul kartaczowych na głośny śmiech całej załogi. Sprzymierzeni odjeżdżając obwarowali Kinburn tak silnie, że według słów admirała Bruat może uchodzić za mały Gibraltar i oprzeć się wszelkim w ciągu zimy usiłowaniom Rosyan jak najpomyślniej. Pułkownik Rose rekognoskował z swymi algierskimi żołnierzami cztery dni cały półwysep i zniszczył ogromne zapasy nagromadzone dla jazdy rosyjskiej. Załogą w Kinburnie pozostał 95 pułk piechoty pod wodzą pułkownika Danner o sile 2000 ludzi wraz z artyleryą i inżynieryą. Podług doniesień angielskich puścił się jenerał Spencer 29. października małym paropływem na wody Bogu, nie doszedł jednak dalej jak do przylądka Wołoszki. Między Rosyanami panował ruch niezwyczajny, widząc bowiem, że sprzymierzeni wsiadają na okręta, niewiedzieli czy popłyną do Krymu, czy zaś na Mikołajew. Jenerał Spencer widział kilka oddziałów wojska i liczne hufce kozaków. Za biegiem jego paropływu postępowano z kilkoma pośpiesznie sprowadzonemi działami chociaż do strzelania nie przyszło. Dnia 31. października dopiero odpłynęła flota z wojskiem z oblicza Kinburnu. Pozostałe statki poruczono dowództwu francuskiego kapitana Paris.

— Z **Kostantynopola** z dnia 12. listopada piszą do *Monitora*: „Według najnowszych doniesień oczekiwał Omer Basza blizkiej potyczki. Jenerał Murawiew wysłał jedną dywizyę swojej armii, która w marszach pośpiesznych wyruszyła na Akhiskę do Kutais. Armia turecka w liczbie 8000 pod komendą Mustafy Baszy opuściła Batum; by odciąć drogę tej kolumnie. Armia ta przybyła w pierwszych dniach tego miesiąca do Osurgheti. Naczelny wódz wyznaczył im Kutais na miejsce zebrania, gdzie zapewne stoczy się

walna bitwa, jeż'i Rosyanie nie oszańcują się w wąwozie zasłaniającym Tyflis. — Admirał Bruat przybył tu przedwczoraj z większą częścią eskadry. Jutro będzie wraz z komendantami okrętów wojennych i wyższymi oficerami Sułtanowi przedstawiony.

— Do *Journ. d. D.* piszą z Konstantynopola z d. 12. listopada, że Omer Basza w pochodzie swym do Kutais przybył już do Szamszyry, a przednia straż jego nad rzekę Rion. Tu zastał znaczny korpus rosyjski, który chciał Serdarowi drogę zamknąć, ale w kilku punktach upatrzono już przejście, a Omer Basza postanowił przeprawić się przemocą za Rion. Miał 27 batalionów regularnej piechoty, a z kawaleryą ogółem 30.000 ludzi. Drugi korpus turecki, który wyruszył z Batum posuwa się po lewym brzegu Rionu i zagraża Rosyanom z zaplecza.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 26. listopada. *Monitor* donosi: Jego Mość Król Sardynii słuchał wczoraj mszy św. w Tuileryach, potem przyjmował ambasadę sardyńską i ciało dyplomatyczne. Cesarz i Król bawili trzy godzin w pałacu wystawy. Jutro odbędzie się na polu marsowem wielka rewia. Przedwczoraj przyjmował Król Sardynii ministrów i pp. Troplong, Morny i Baroche, potem zrobił Król wizytę księciu Hieronimowi i księżniczce Matyldzie, wieczór był w teatrze Gymnase. — Hrabia Molé umarł na apoplexyę. — Admirał *Bruat* umarł w drodze z Konstantynopola do Tulonu.

Jenerał Canrobert przybył dnia 24. b. m. do Kopenhagi.

Król Wiktor Emanuel spodziewany w *Londynie* dnia 30. b. m.

Madryt, 24. listopada. Komisya Kortezów, zajmująca się rozpoznaniem projektu taryfy celnej, oświadcza się za wolnością handlu. — Sprawa Olozagi załatwiona. Królowa nie przyjęła dymisyi ambasadora Hiszpanii przy dworze paryskim.

Według doniesienia dziennika *Neue Pr. Ztg.* z **Warszawy** z dnia 20. listopada stan zdrowia księcia Paszkiewicza bardzo jest niebezpieczny; książę choruje na raka, i w obecnej chwili jest prawie bez nadziei. Także inne korespondencye potwierdzają tę wiadomość.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie tarnopolskim.)

Tarnopol, 20. listopada. Według doniesień handlowych były na targach w Tarnopolu od 1. do 15. b. m. następujące ceny zboża i innych foraliów: korzec pszenicy 13r.10k.; żyta 8r.6k.; jęczmienia 6r.2k.; owsa 5r.24k.; hreczki 6r.2k.; kartofli 3r.22k. Cetnar siana 1r.55k. Funt mięsa wołowego 6k. Garniec okowity 2r.24k. Sąg drzewa twardego 18r.45k., miękkiego 13r.55k. m. k.

W *Trembowli* płacono w tym samym czasie za korzec pszenicy 10r 57k.; żyta 8r.20k.; jęczmienia 7r.44k.; owsa 5r.52k. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 29. listopada.		gotówką		towarem	
		złr	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	5	11	5	15
Dukat cesarski	" "	5	17	5	20
Półimperyał zł. rosyjski	" "	9	2	9	6
Rubel srebrny rosyjski	" "	1	43	1	44
Talar pruski	" "	1	40	1	42
Polski kurant i pięciozłotówka . .	" "	1	12	1	13
Galicyj. listy zastawne za 100 zr.	bez kuponów	88	24	88	57
Galicyjskie Obligacye indem. . .	bez kuponów	68	40	69	3
5% Pożyczka narodowa . . .	bez kuponów	76	35	77	10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26. listopada o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam $92\frac{3}{4}$ l. — Augsburg $112\frac{3}{8}$ l. — Frankfurt $111\frac{1}{4}$ l. — Hamburg 82 l. — Liwurna — l. — Londyn 11.58 l. — Medyolan $112\frac{1}{4}$ l. — Paryż $130\frac{1}{8}$ l.

Obligacye długu państwa 5% $73\frac{3}{4}$ — $73\frac{7}{8}$. Detto S. B. 5% 85 — 86. Detto pożyczki narod. 5% $77\frac{2}{16}$ — $77\frac{5}{16}$. Detto $4\frac{1}{2}$% 64 — $64\frac{1}{4}$. Detto 4% 58 — $58\frac{1}{4}$. Detto z r. 1850 z wypłatą 4% — — —. Detto z r. 1852 4% — — —. Detto Glognickie 5% 92 — $92\frac{1}{4}$. Detto z r. 1854 5% — — —. Detto 3% $44\frac{1}{4}$ — $44\frac{1}{2}$. Detto $2\frac{1}{2}$% $36\frac{1}{2}$ — $36\frac{3}{4}$. Detto 1% $14\frac{1}{2}$ — 15. Obl. indemn. Niż. Austr. 5% 76 - $76\frac{1}{2}$. Detto krajów kor. 5% $68\frac{1}{4}$ $68\frac{1}{2}$. Pożyczka z r. 1834 228 — 229. Detto z r. 1839 117 — $117\frac{1}{2}$ Detto z 1854 $96\frac{7}{8}$ — 97. Oblig. bank. $2\frac{1}{2}$% $53\frac{1}{2}$ — 54. Obl. lom. wen. pożyc. r. 1850 5% 92 — 93. Akc. bank. z ujmą 928 — 930. Detto bez ujmy — — —. Akcye bankowe now. wydania — — —. Akcye banku eskomp. $86\frac{1}{2}$ — 87. Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda 203 — $203\frac{1}{2}$. Wiéd.-Rabskie — — —. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej 210 — 211. Detto Tyrnawskiej 1. wydania 18 — 20. Detto 2. wydania 25 — 30. Detto Edynburgsko-Neusztadzkiej 91 — $91\frac{1}{4}$. Detto żeglugi parowej 521 — 523. Detto 11. wydania —. Detto 13. wydania 511 — 512 Prior. obl. Lloydy (w srebrze) 5% 89 — 90. Północn. kolei 5% 76 — $76\frac{1}{2}$. Glognickie 5% 74 — $74\frac{1}{2}$. Obligacye Dun. żeglugi par. 5% $78\frac{1}{2}$ — 79. Detto Lloyda 400 — 405. Detto młyna parowego wiédeń. 100 — 101. Renty Como 14 — $14\frac{1}{4}$. Esterhazego losy na 40 złr. 76 — $76\frac{1}{2}$. Windischgrätza losy $26\frac{1}{2}$ — $26\frac{3}{4}$. Waldsteina losy 26 — $26\frac{1}{4}$. Keglevicha losy $10\frac{1}{4}$ — $10\frac{1}{2}$. Cesarskich ważnych dukatów Agio $17\frac{5}{8}$ — $17\frac{3}{8}$

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 26. listopada o pół do 2. po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $17\frac{1}{2}$. Ces. dukatów obrączkowych agio 17. Ros. imperyały 9.4. Srebra agio $13\frac{1}{2}$ gotówką.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 29. listopada.

Obligacye długu państwa 5% $73\frac{9}{16}$; $4\frac{1}{2}$% —; 4% —; 4% z r. 1850 — 3% —; $2\frac{1}{2}$% —. Losowane obligacye 5% —; Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z. r. 1839 — Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —; Akcye bank. 918. Akcye kolei półn. $2018\frac{3}{4}$. Glognickiej kolei żelaznej. —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 521. Lloyd —. Galic. l. z. w Wiédniu —. Akcye niż.-austr. Towarzystwa eskomptowego a 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2. m. $91\frac{5}{8}$ Augsburg $111\frac{1}{2}$. 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt $110\frac{1}{8}$ 2. m. Hamburg $81\frac{1}{8}$ 2. m. Liwurno —. l. 2. m. Londyn 10-55. l. l. m. Medyolan $111\frac{1}{4}$. l. Marsylia $129\frac{1}{4}$. Paryż $129\frac{3}{8}$ Bukareszt 245. Konstantynopol —. Smyrna —; Agio duk. ces. $16\frac{3}{4}$. Pożyczka z roku 1851 5% lit. A. — lit. B. —. Lomb. —; 5% niż. austr. obl. indemn —; innych krajów koron. 70; renty Como —; Pożyczka z roku 1854 —. Pożyczka narodowa $76\frac{9}{16}$ C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. $333\frac{3}{4}$ fr.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 29. listopada.

JEx ks. Schwarzenberg, c. k. feldmarszałek-porucznik, z Krakowa. — PP. Mihułowicz Klemens, c. k. przełożony powiatu, z Sokala. — Wiktor Tadeusz, z Swirza. — Konge Jan, z Dmytrowiec. — Czarnomski Tadeusz, z Przemyśla. — Rubczyński Władysław, z Popowiec. — Hermann Lucian, z Rzepniowa. — Sozański Sylwery, z Kornałowiec. — Biliński Felix, z Olszanki. — Siemignowski Włodzimierz, z Torskiego. — Stojanowski Felix, z Mokrzan.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 29. listopada.

Hr. Karnicki Teodor, do Michałowiec. — PP. Biegelmajer Ludwik, c. k. nadradca finansowy, do Jagielnicy. — Winnicki Hypolit, do Hnilcza. — Niezabitowski Napoleon, do Nakła. — Szymanowski Szymon, do Spasowa. — Hormuzaki, do Czerniowiec. — Hajek, c. k. kapitan, do Czerniowiec.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 28. listopada.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
6 god. zrana	321.36	— 1.2°	95 0	zachodni	mi.	pochmurno
2 god. pop.	321.92	+ 0 6°	85 8	"	sil.	"
10 god. wie.	324.65	— 1.4°	89 8	"	mi.	"

T E A T R.

Dziś: 30. listopada.

Na dochód pana Adolfa Linkowskiego:

„Galganiarz Paryzki."

Dramat z francuzkiego Felixa Payat w 5 aktach (akt 1 w 2 odsłonach), z poprzedzającym prologiem p. t.:

„Nad brzegiem Sekwany."

KRONIKA.

Między Francuzami a Rosyanami stojącemi na czatach po przeciwnych brzegach Czerny, zawiązała się dziwna przyjaźń i zażyłość Francuzi pozawiązywali na końce bagnetów białe chustki a natychmiast poszli Rosyanie za ich przykładem. Francuzi dobyli i pokazali swą kawę i chleb, Rosyanie swe pełne flasze wódki. Otworzyła się więc zaraz komunikacya między obiema stronami i nastąpiła wnet wymiana żywności. Trwało to tak długo, aż doszło wiedzy dowodzącego jenerała, który nie tylko nadal podobną zażyłość z nieprzyjacielem surowo zakazał, lecz także i stojącego wtedy przy czatach kapitana ukarał. Zdarza się często widzieć także Francuzów i Rosyanów przy robotach fortyfikacyjnych w tak bliskiej od siebie odległości, że mimowolnie nasuwa się zapytanie dla czego z swej broni użytek nie zrobią. Odpowiadają na to zwykle: Gdy my zaczniemy strzelać to i oni będą strzelali, będziemy sobie zatem przeszkadzać obopólnie w pracy. Panuje zatem ciche jakieś porozumienie między stronami, które wiernie dochowują.

— W Hasselt (w Belgii) skazano pewnego Willens'a na karę sześciomiesięcznego więzienia za to, że rzucił na ogień matkę swoją, staruszkę mającą lat ośmdziesiąt. Namówił go na to jeden z jego sąsiadów udając przed nim, jakoby ta staruszka była czarownicą i urzekła syna jego, i że tylko rzuciwszy ją na płomień można go odczarować. Tegoż więc jeszcze wieczora rozniecił Willens za bezbożną poradą wielki ogień na ognisku swej kuchni, przywlókł sędziwą matkę, i trzykroć nią rzucił na płomień. Staruszka popiekła się okrutnie i bardzo niebezpiecznie, lecz nadzieje Willens'a nie ziściły się bynajmniej; nazajutrz bowiem syn mu umarł.

— (Sądownictwo angielskie.) Niedawno stał przed kratkami sądowemi w Westminster kramarz londyński, nazwiskiem John Cobtram Sabine, którego o dwużeństwo obwiniono. Obie żony jego były obecne, a pierwsza zaniosła skargę. Obrońca obżałowanego niedopuszczał jej świadectwa, gdyż według przepisów prawa świadectwo żony w sprawie męża nie ważne. Żona pierwsza przedłożyła więc na poparcie swej sprawy metrykę ślubu, lecz sędzia nie widział w tem dowodu dostatecznego, zwłaszcza, że zeznania swego dokument nie stwierdza przysięgą. Skończyło się na tem, że obwinionego uwolnił od zaskarżenia.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* Z c. k. galic. drukarni rządowej.